Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Wtorek, dnia 24 maja 1932 Nr. 60

Bankiet na cześć Paderewskiego.

Wielka mowa Paderewskiego o stosunkach polsko-niemieckich.

Nowy Jork, 19. 5. Przy udziale blisko 700 osób odbył się w hotelu „Astor“ bankiet na cześć Paderewskiego, wydany staraniem Izby polsko-amerykańskiej. W bankiecie wzięli udział ambasador Filipowicz oraz najwybitniejsi przedstawiciele amerykańskiego świata politycznego, finansowego i kulturalnego.

Przyjęty długotrwałemi oklaskami i powstaniem zebranych Paderewski wygłosił przeszło godzinne przemówienie, w którem podkreślił prawa historyczne, ekonomiczne i etnograficzne Polski do Pomorza, przedstawił następnie dodatnie położenie mniejszości niemieckiej w Polsce pod względem politycznym i oświatowym oraz położenie mniejszości polskiej w Niemczech, ilustrując swe wywody danemi statystycznemi.

Polska — mówił Paderewski — jest krajem pokoju. Polska nie chce wojny, lecz w razie narzucenia jej będzie umiała się bronić do ostatniej kropli krwi.

Podniósłszy znaczenie Niemiec w dorobku cywilizacji ludzkości oraz sympatje Niemiec dla Polski w roku 1848, mówca oświadczył, że protagonistami nienawiści do Polski są sami Prusacy, wychowani w tradycjach Fryderyka Wielkiego, inicjatora rozbiorów polskich.

Mistrz zakończył słowami Schillera:

„Przekleństwo złego jest to, że zawsze rodzić musi zło“.

Po przemówieniu zerwał się huragan oklasków.

Owacja była tak potężna, że podobnej Nowy York od wielu lat nie pamięta.

Mowa wywarła ogromne wrażenie. Smiało można powiedzieć, że zdziałała ona w opinji Ameryki więcej, niż kilkoletnia propaganda antypolska wojującej hakaty.

Wielki i dostojny ambasador Polski wobec świata spełnił znowu zaszczytnie swą misję.

Zmiany w sądach na Pomorzu i w Poznańskiem.

Warszawa. Ministerstwo sprawiedliwości zniosło sąd okręgowy w Lesznie, a podlegające mu sądy grodzkie przydzieliło sądom okręgowym w Ostrowie i w Poznaniu.

Zniesiony został również sąd okręgowy w Starogardzie, a ustanowiony takiż sąd w Gdyni. Sądowi temu będą podlegały sądy grodzkie w Gdyni, Kartuzach, Pucku i Wejherowie.

Sądy grodzkie w Skarszewach, Starogardzie i Tczewie, podlegające dotychczas okręgowemu sądowi starogardzkiemu, przydzielone zostały do sądu okręgowego w Chojnicach.

W Lesznie i Starogardzie utworzone będą wydziały zamiejscowe właściwych sądów okręgowych. Dla Starogardu sądem takim będzie sąd okręgowy w Chojnicach.

Toruń—Bydgoszcz—Grudziądz—Inowrocław—Gniezno.

Warszawa. W „Dzienniku Ustaw“ nr. 41 opublikowane zostało rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie powiatów miejskich. Na mocy tego rozporządzenia miasta Bydgoszcz, Gniezno, Grudziądz, Inowrocław, Toruń, tworzą odrębne powiaty miejskie dla celów administracji państwowej.

Likwidacja wojskowej misji francuskiej.

Warszawa. Jak się dowiadujemy, wojskowa misja francuska, lądowa i morska, chlubnie wywiązawszy się ze swoich zadań współpracy z naszem wojskiem, ulega likwidacji z dn. 1 sierpnia rb.

Wrona-Lamot poszedł na spoczynek.

Warszawa. Pozostający w stanie nieczynnym b. wojewoda pomorski Wiktor Lamot został przeniesiony w stan spoczynku z dniem 21 maja rb.

Obniżenie dyskonta w Anglji.

Londyn. Bank Angielski obniżył stopę dyskontową z 3 na 2 i pół procent.

Pod polską banderą na Kongres Eucharystyczny do Dublina.

Organizatorzy pielgrzymki polskiej na Kongres Eucharystyczny do stolicy Irlandii, ojczyzny św. Patryka, odnieśli wielki sukces. Uzyskali dla pielgrzymów polskich polski statek „Premjer“, który zawiezie ich do Dublina przez Londyn, a w drodze powrotnej zatrzyma się w jednym z północnych portów francuskich, żeby umożliwić pątnikom polskim złożenie hołdu św. Teresie w Lisieux i zwiedzenie kościołów Paryża.

W pielgrzymce, która wyruszy z Gdyni w dniu 15 czerwca, bierze liczny udział nasze duchowieństwo. Oczywiście obecny będzie sam protektor, Prymas Polski Kardynał Hlond, a poza nim jadą do Dublina Ks. Biskup Okoniewski, Ks. Biskup Przeździecki i prawdopodobnie księża biskupi Szelążek i Tymieniecki.

Dzięki zamianie drogi lądowej na drogę morską uczestnicy pielgrzymki na Kongres Eucharystyczny w Dublinie zyskają bardzo wiele. Statek „Premjer“, chociaż nie jest olbrzymem transatlantyckim, to jednak posiada wszystkie wygody i dzięki solidnej budowie zapewnia na morzu pełne bezpieczeństwo. Chociaż ze względu na kabiny istnieć będzie podział na klasy, to jednak nawet pasażerowie klasy trzeciej będą mieli wolny wstęp do wszystkich salonów i palarni statku, a jedzenie będzie dla wszystkich pasażerów wspólne, mianowicie wszyscy będą obsługiwani przez kuchnię pierwszej klasy.

Kongres Eucharystyczny w Dublinie zapowiada się wspaniale. Silna reprezentacja katolików polskich jest tembardziej pożądana, że międzynarodowy Kongres Eucharystyczny za lat cztery odbędzie się w jednem z miast Polski.

Spieszne zgłoszenia celem wzięcia udziału w pielgrzymce należy skierować jeszcze do 25 maja rb. do Kancelarji Prymasa Polski w Poznaniu, Ostrów Tumski 1. Są wolne jedynie miejsca III klasy na statku. Koszty podróży wraz z całkowitem utrzymaniem i t. d. (bez paszportu ulgowego i potrzebnych wiz) wynoszą 560 zł. Wpisowe wraz z I ratą wpłaty (razem 300 zł) należy wpłacać na konto P. K. O. 200 800 pielgrzymka polska do Dublina.

Zaznaczyć jeszcze należy, że uczestnicy pielgrzymki korzystać będą z ulgowych paszportów, które, jak wiemy, są dzisiaj dostępne tylko dla nielicznych.

(—) Ks. Dr. Stanisław Janicki, dyrektor pielgrzymki.

11 kardynałów i ponad 100 biskupów na Kongresie Eucharystycznym w Dublinie.

W czerwcu rb. odbędzie się w stolicy Wolnego Państwa Irlandzkiego — w Dublinie Kongres Eucharystyczny, w którym weźmie udział: 11 kardynałów, 33 arcybiskupów, 107 biskupów, 8 biskupów sufraganów, 15 wikarjuszy apostolskich i 16 opatów, tudzież kilka tysięcy osób, reprezentujących instytucje, organizacje i zrzeszenia rzymsko-katolickie całego świata i kilkadziesiąt tysięcy wiernych.

Stalin z powodu choroby odsuwa się od rządów.

Moskwa. Jak daleko choroba Stalina już się posunęła, świadczy fakt, że biuro polityczne partji komunistycznej na prośbę Stalina postanowiło udzielić mu beztermінowego urlopu zdrowotnego.

Chory dyktator sowiecki rozpocznie urlop 1 czerwca i spędzi go na Kaukazie.

Kierownictwo partji komunistycznej w czasie nieobecności Stalina sprawować będzie triumwirat w osobach Mołotowa, Kaganowicza i Postyszewa.

Gorgułow, morderca prez. Doumera, poddany operacji

Paryż, 19. 5. Gorgułow poddany został operacji nakłucia lędźwi. Uzyskana w ten sposób substancja mózgowego rdzenia da możność stwierdzenia, czy opony mózgowe Gorgułowa są istotnie zakażone i czy w jego organiźmie może się rozwijać paraliż postępowy. O ileby tak było w istocie, to obrońcy oskarżonego mają widoki powodzenia przy postawieniu tezy niepoczytalności Gorgułowa. Orzeczenia lekarzy oczekiwać należy dopiero za 2 lub 3 tygodnie.

Sprawa porwania i śmierci synka Lindberghów coraz bardziej się jeszcze gmatwa.

Jak już w ostatnim numerze pisma podaliśmy, ujęto rzekomych sprawców zbrodni uprowadzenia synka Lindberghów. Początkowo przyznali oni się do winy, obecnie jednak odwołali wszystko, twierdząc, że zeznania ich zostały przez policję wymuszone. Oto, co donoszą telegramy:

Nowy Jork, 19. 5. Franciszek Parzych, z pochodzenia Czech, badany przez prokuratora, cofnął wszystkie swoje zeznania, twierdząc, że nie ma nic wspólnego z całą aferą, że Fleischera nie zna, a wszystkie zeznania złożył pod przymusem, ponieważ policja biła go pałkami gumowemi do utraty przytomności. Jednocześnie dzienniki publikują list siostry Fleichera, która twierdzi, że policja w Monterrey wymusiła na aresztowanym Fleischerze przyznanie się do wspólnictwa z Parzychem.

Prasa zarzuca policji ordynarne fałszerstwo, twierdząc, że chce ukryć swą nieudolność i zmusza torturami niewinnych ludzi do wzięcia odpowiedzialności na siebie za niepopełnione zbrodnie. Zdaniem dzienników Parzych i Fleischer nie mają nic wspólnego ze sprawą Lindbergha.

Znamienna rola, jaką w związku z porwaniem dziecka Lindberghów odgrywał Curtis.

Curtis to przemysłowiec, uchodzący za przyjaciela Lindbergha. Po porwaniu dziecka ofiarował się Lindberghom za pośrednika z bandytami w sprawie wydania za okup dziecka. Otrzymał też wymagane 50 tys. dolarów i rzekomo je wręczył bandytom bez zwrotu dziecka. Obecnie pada na niego silne podejrzenie, że Lindbergha oszukał, a pieniądze zatrzymał dla siebie. Prasa donosi:

Curtis, przesłuchiwany znowu przez policję, plącze się w swoich zeznaniach. Istnieje teraz przekonanie, że poprzednie jego zeznania były nieprawdziwe, że nie widział się nigdy ze złoczyńcami i nie był na statku „Gloucester“.

Prasa oskarża Curtisa o defraudację 50.000 dolarów, a opinja jest na niego oburzona do żywego. Gdy opuszczał po nowych przesłuchach gmach prezydjum policji, tłum rzucił się na Curtisa z okrzykiem: „Zlinczować, zlinczować“! Gdyby nie interwencja policji, Curtis nie uszedłby z życiem.

Dopiero po upływie pięciu godzin policja wywiozła Curtisa z prezydjum policji w karetce pancernej do mieszkania. Tam jednak zebrał się znowu tłum tak wielki, że zatarasował ruch kołowy. Na żądanie Curtisa policja wystawiła przed domem oddział 20 policjantów.

Tragedja Lindberghów otoczona jest więc wciąż jeszcze tajemnicą. Kto wie, czy i Parzych i Fleischer nie oddali się w ręce policji tylko dlatego, aby spowodować przerwanie pogoni za statkiem „Gloucester“ i dać zbrodniarzom czas na ukrycie się na jakiej wyspie lub w innym kraju. Kto wie również, czy Curtis, do niedawna człowiek zamożny, a ostatnio będący w ciężkich tarapatach finansowych, nie maczał palców także w porwaniu małego Lindbergha dla okupu.

Zakończenie duńskiego lokautu bekonowego.

Londyn, 11. 5. Z Kopenhagi donoszą, że duński lokaut bekonowy został dzisiaj oficjalnie zakończony wobec przyjęcia przez znaczną większość rzeźników zaproponowanej przez publicznego rozjemcę 3 proc. redukcji płac. Coprawda komuniści sprzeciwiali się tej redukcji, ale stanowili oni znikomą mniejszość.

Normalne załadowanie statków na eksport do Anglji spodziewane jest za tydzień, wobec czego cały przyszły tydzień może być jeszcze wyzyskany przez eksport polski.

Załatwienie zatargu uważane jest jednak w Londynie jako tymczasowe, albowiem wątpić należy, aby duńscy producenci bekonów, którzy żądali 20 proc. redukcji płac, mogli się zgodzić na redukcję 3 proc., jako na zarządzenie stałe.

Niezwykłe i nieoczekiwane zakończenie sobotniej sesji Lubawskiego Sejmiku Pow.

Z powodu odmówienia przez Sejmik absolutorjum p. Przewodniczący posiedzenie przerwał i zamknął.

W ostatnią sobotę, dnia 21 maja o godz. 11 przed poł., odbył się Sejmik Powiatowy. Posiedzenie to w analach powiatu zostanie upamiętnione nieoczekiwanym zgoła i niezwykłym swym obrotem. Wśród 30 punktów porządku obrad m. in. była i sprawa przyjęcia sprawozdania rachunkowego z wykonania budżetu za r. 1930|31 i udzielenia pokwitowania Wydziałowi Powiat. Ten punkt obrad, t.zn. pkt. 14, stał się szkopułem, o który rozbił się dalszy tok obrad i p. Przewodniczący uważał za stosowne posiedzenie od razu przerwać i zamknąć, tak iż na skutek tego 16 punktów obrad, wśród nich i uchwalenie budżetu powiatowego na rok 1932|33, zostało niezałatwione. W ten sposób wytworzył się stan rzeczy taki, że obecnie powiat nasz pozostał bez budżetu. — Szczegółowy przebieg rzeczonego posiedzenia aż do jego nieoczekiwanego przerwania i zamknięcia przez p. Przewodniczącego podamy w następnym numerze naszej gazety. Dziś ograniczamy się tylko do tej jednej sprawy, która dała p. Przewodn. asumpt do nagłego i zgoła nieoczekiwanego zamknięcia sesji, a mianowicie sprawy nieprzyjęcia przez Sejmik sprawozdania rachunkowego z wykonania budżetu za r. 1930|31 i nieudzielenia Wydziałowi Powiatowemu pokwitowania. Rozchodzi się tu o smutną i ciężką dla powiatu spuściznę po byłym staroście p. Bederskim, a mianowicie czy nad jego rozrzutną, samowładną i niesumienną gospodarką w naszym powiecie przejść do porządku dziennego, dając mu za wszystko rozgrzeszenie i przyjąć na siebie i wszystko to, co w tej gospodarce jeszcze jest niejasne i niestwierdzone, czy też wyrazić takiej gospodarce swe votum nieufności i nie uznać jej. Głównym referentem, który stan rzeczy tej gospodarki za r. 1930|31, a więc jeszcze za rządów p. Bederskiego, na podstawie wyników odbytych rewizyj jako przewodniczący Komisji rewizyjnej szczegółowo wyłuszczył, był pierwszy deputowany pow., p dyrektor Bork. Z tego sprawozdania wynika, że b. przewodniczący, p. Bederski, nieprawnie lub samowolnie przekroczył budżet o poważną kwotę, bo przeszło **104 tys. zł**, w tem o blisko **20** tys. zł, jego osoby dotyczących.

Prócz tego referent p. Bork zaznaczył, że Komisja Rewizyjna nie miała żadnej możności wniknięcia w gospodarkę żwirowni, chociaż w tej żwirowni jest powiat do połowy właścicielem, a pozatem zaangażowane są w niej poważne kapitały naszego powiatu z tytułu udziel. pożyczek. Taksamo podniósł p. Referent, że komisja rewizyjna nie była w stanie zbadać stanu gospodarczego cegielni, której właścicielem jest wyłącznie powiat, dlatego, że brak w niej przez wszystkie lata od przejęcia przez powiat aż do teraz zamknięć księgowych. Tak samo rzecz się ma z cementownią. Wywody p. Borka usiłował zbić wzgl. osłabić przewodniczący Wydz. Powiat., p. starosta Skłodowski, usprawiedliwiając w przeważnej mierze wszystkie przekroczenia budżetowe p. B., przyznając tylko pewne drobne nieformalności. Co do żwirowni przyznał jednak p. Starosta, że przyjęcie udziału żwirowni po inżynierze Grovem na skutek niedokładnego bilansu przejęcia naraziło żwirownię, a więc i powiat, na dość znaczne straty.

Pozatem jednak, jak zaznaczył p. Przewodniczący, stan rzeczy w żwirowni nie jest tak niepomyślny. — Zastępca starosty, p. referendarz Budnik, podniósł, że żwirownia jest prywatną spółką handlową, w której powiat tylko partycypuje udziałem. Z powodu jej prywatnego charakteru przeto przedstawicielstwo powiatu w jej sprawy gospodarcze ingerencji żadnej mieć nie może. (Wywody te nie wydają się przekonywającemi. Bo jeżeli powiat jest współwłaścicielem tej spółki i jeżeli tam są zaangażowane, jako kredyty, znaczne kapitały powiatu, to przedstawicielstwo powiatu winno mieć nad tem kontrolę i wgląd w tę gospodarkę, przyp. red.). Co do cegielni, to p. ref. Budnik oświadczył, że w ostatnich dniach przed posiedzeniem Sejmiku nastąpiło zamknięcie ksiąg, wykazujące pewien, choć skromny zysk, a co do cementowni, nawet dość znaczny. Na wszystkie te punkty odpowiedział p. Bork, podtrzymując wszystkie swoje poprzednie wywody, a co do tych zamknięć książkowych, to zaznaczył, że one dla Sejmiku miarodajnemi być nie mogą, bo takie czysto księgowe zamknięcie za kilka lat odrazu bez skontrolowania poszczególnych pozycyj nie może dać żadnej podstawy do oceny istotnego stanu rzeczy — temmniej, że przecież ujawniły się już w tem przedsiębiorstwie malwersacje, które pociągnęły nawet samobójstwo jednego z urzędników. Pozatem jako znamienny podnosi p. Bork fakt wydarcia z jednej z ksiąg przedsiębiorstwa kilka kart. Krytyce poddaje również fundusz drogowy, którym z jego rocznemi pozycjami, przekraczającemi setki tysięcy, zawiaduje właściwie tylko jedna osoba i nad którą jakakolwiek kontrola aż dotąd wogóle była wykluczona. Wobec tego p. Bork, jako przewodniczący, stawia następujący wniosek:

„W sprawie sprawozdania rachunkowego z wykonania budżetu za rok 1930|31, stawiam jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej wniosek nieudzielenia Wydziałowi Powiatowemu pokwitowania, a mianowicie dlatego, że są poważne przekroczenia w § 2 k lokomocji na 6.617.70 zł, w § 5 remont płotów przekroczono na 1.395.76 zł, w § 64 przekroczono na 6.677.17 zł. Przekroczenia te zostały ustnie bliżej omówione i winny być przez byłego starostę Bederskiego zwrócone. Dalej Komisja Rew. nie miała możności zbadania przedsiębiorstw komunalnych za czasokres, dotyczący roku budżetowego 1930|31."

P. Przewodniczący w dobitnych słowach zwraca uwagę na konsekwencje takiego nieudzielenia absolutorjum, a członek Wydziału Powiat. p. dyr. Kijora, aczkolwiek również piętnuje w ostrych słowach gospodarkę i całe postępowanie b. starosty Bederskiego, jednak zaleca przyjęcie sprawozdania, wywodząc, że za tę gospodarkę p. B. już poniósł karę, gdyż jego władza wyższa go stąd przeniosła (prawda, że p. Bederski wreszcie został przeniesiony, ale to przeniesienie raczej jest awansem dla niego, a skutki tej gospodarki ma teraz ponieść powiat przyp. red.). Dalej podniósł p. Kijora, że nieudzielenie absolutorjum dotyczyłoby nie tylko p. Bederskiego, ale taksamo i członków Wydz. Powiat., którzy za postępowanie p. B. odpowiedzialności ponosić nie mogą, bo współpraca z nim była albo wielce utrudniona albo nawet czasami wprost uniemożliwiona, z powodu czego on sam przez dłuższy czas nie brał wogóle udziału w posiedzeniach Wydziału Powiatowego, apelując w zakończeniu do sumienia członków, by się zastanowili, czy godzi się odmawiać pokwitowania, skoro za obecnego p. Starosty jest usilne dążenie naprawy wszystkich tych poprzednich niedomagań.

Wreszcie p. Kijora wnosi o udzielenie absolutorjum, czemu sprzeciwia p. Bork, uzasadniając swój przeciw tem, że przecież p. Kijora jako członek Wydz. Pow. nie może sam dla siebie tego wniosku stawiać. Wobec tego stawia odnośny wniosek p. burmistrz Pater. Czł. p. Ziółkowski jeszcze podniósł, jak p. B. potraktował Powiat. Radę Kasy Oszczędności.

Pod głosowanie przychodzi na pierwszem miejscu wniosek p. Borka o nieprzyjęcie sprawozdania rachunkowego i o nieudzielenie pokwitowania. Wniosek ten głosami wszystkich obecnych z wyjątkiem trzech został przyjęty. Wobec tego p. Przewodniczący wstaje i posiedzenie odrazu zamyka.

Pewno, że zajęte przez Sejmik stanowisko jest krokiem niezwykłym, ale też tak niezwykła była i cała gospodarka i całe urzędowanie p. B. i to są jej konsekwencje. Zresztą Sejmik, głosując tak, zrobił tylko użytek z prawa, które mu przysługuje. Takie samo prawo przysługiwało i Wydziałowi Pow., który mógł był również nie uznać tych przekroczeń i zarządzeń, bez jego woli i wiedzy dokonanych. Głosując inaczej byłby Sejmik przyjął nietylko te znaczne przekroczenia budżetowe na siebie, a raczej na powiat, ale ponadto i odpowiedzialność za całą niesprawdzoną i niewyjaśnioną jeszcze gospodarkę we wszystkich przedsiębiorstwach powiatowych wraz z wszystkiemi jej możliwemi konsekwencjami dla przyszłości powiatu. Jak gospodarzono w czasie względnego dobrobytu, to niech poniższe cyfry wyjaśnią: Długu sprawozdania administracyjne wykazują około $1/2$ miljona. Do tego dochodzi niedobór za r. 1930|31 przeszło 60 tysięcy, pozatem niedobór 31|32 100 tys. zł, a na drugie 100 tys. leżą asygnaty, na których wypłacenie czekają ludzie tak, że powiat obciążony jest dziś długiem $3/4$ milj. zł.

Zamach na odpoczynek świąteczny jest przygotowany.

Prasa i społeczeństwo polskie muszą czuwać!

Od dłuższego czasu prasa i wszystkie niemal organizacje gospodarcze, jak i niegospodarcze żydowskie prowadzą nieustanną i coraz natarczywszą walkę przeciwko przymusowemu odpoczynkowi niedzielnemu.

Metody tej walki są podstępne, argumenty nieprawdziwe, mające na celu wprowadzić czynniki miarodajne w błąd. Organizacje i prasa żydowska dowodzą, że odpoczynek niedzielny powoduje nieświętowanie soboty i osłabienie uczuć religijnych u ludności żydowskiej. Jest to absurd, gdyż nikt nie przeszkadza żydom świętować i to jak najuroczyściej.

Ostatnio prasa żydowska donosi, że na posiedzeniu komisji do popierania handlu przy Min. Handlu i Przemysłu poruszona była sprawa odpoczynku niedzielnego. Według informacji tej prasy część przedstawicieli Polaków, jak również niektórzy przedstawiciele rządu wypowiedzieli się w tym duchu, aby żydzi, świętujący sobotę, nie byli zmuszani do odpoczynku całodziennego w niedzielę.

Jak z powyższego widać, propaganda żydowska nie zasypia sprawy. Prasa i społeczeństwo polskie muszą czuwać, gdyż przygotowuje się zamach na odpoczynek świąteczny.

Przedłużenie międzynarod. kredytu walutowego dla Banku Rzeszy.

Bazylea. Rada administracyjna Banku Rozrachunków Międzynarod. postanowiła w poniedziałek upoważnić prezydenta do odnowienia w porozumieniu z innymi członkami kredytu, udzielonego Bankowi Rzeszy i płatnego 4 czerwca 1932, na trzy miesiące.

Tymczasem Bank bazylejski ma nawiązać rokowania z Federal Reserve Bankiem, Bankiem Francji i Bankiem Angielskim.

Rada administracyjna przyjęła do wiadomości ustąpienie sir Karola Addisa i postanowiła poprosić gubernatora Banku angielskiego o mianowanie Ottona Niemeyera jego następcą.

Zastępcą przewodniczącego Rady administracyjnej mianowano prof. Alberta Beneduce.

WROGI PAŃSTWA.

72

(Ciąg dalszy).

— Wybornie, ostrożność nigdy nie zawadzi! Bywaj zdrów.

— Dzielny minister! chwalił Galerjusz Marka. — Gotów na wszystko, nawet podejmie się spraw, któreby niejednych odstraszyły. Przytem chytry, wymowny, zwinny. Gdy kiedyś zawładnę światem, wtedy Marek będzie mi głową i ręką prawą.

W trzy dni potem wrócili augurowie z Miletu. Wyrocznia Apollina tak brzmiała: Chrześcijanie w nienawiści są u mnie i u wszystkich bogów. Kto chrześcijan tępi, czci bogów i państwo ocala.

Słowa te głęboko uczyniły wrażenie na Dioklecjanie. Mimo to wahał się, jak postąpić. W tem przed nim stanął Marek, udając, jak gdyby ze smutną przychodził wieścią.

— Panie najwyższy, przyszedłem cię ostrzec — każ straże podwoić, chrześcijanie zdradę knują. W tej chwili schwytano przy wschodniej bramie chrześcijanina z ukrytem puginałem, wyznającego otwarcie, że tyrana chciał zamordować. Oto zabójcze żelazo.

Cesarz z udanym spokojem oglądał puginał.

— Ostrze dla mnie przeznaczone, niechaj łotrowi śmierć natychmiast zada!

— Przebaczenia, cesarzu! Nędznik wyrwał się z rąk chwytającej go straży i uciekł, w czem pomogli mu widocznie pretorjanie, pomiędzy którym znajdują się skryci chrześcijanie, rzekł Marek, podejrzenie rzucając.

— Chrześcijanie zostali dawno już wykluczeni z szeregów pretorjańskich, — odpowiedział cesarz.

— Nie przystoi mi sprzeciwiać się twej wysokości, — odrzekł Marek uniżenie, atoli doniesiono mi, że zasłużona kara Marcellina oburzyła chrześcijan i myślą teraz o zemście. Znając wpływ Gorgonjusza w gminie chrześcijańskiej, poszedłem nakłonić go, ażeby chrześcijan uspokoił i powstrzymał od buntu i tajemniczych zbrodni. Napróżno Gorgonjusz w odpowiedzi mówił mi o niesprawiedliwości edyktu, o niegodziwej tyranji. I niezbicie przekonałem się, że Gorgonjusz należy do spisku przeciw cesarzowi.

— Poczciwy Gorgonjusz spiskowcem? — zawołał cesarz. — To być nie może!

— Dowodem tego ten oto list, który niewolnik mój znalazł w rogu atrium, gdym Gorgonjusza odwiedził.

— Cóż w nim napisane? — pytał cesarz, oddając list ministrowi. Marek czytał:

„Drogi bracie w Chrystusie! Ból w nogach nie pozwala mi przyjść do Ciebie. Rozważyłem wszystko, o czem z braćmi mówiliśmy i to pochwalam. Tyran musi umrzeć, to rzecz jasna. Ale nietylko o zemście myśleć nam trzeba, lecz i o obronie, bo okrucieństwo Dioklecjana nie jest wcale zaspokojonem, jeno podrażnionem. Niegodziwiec wściekać się będzie przeciw wszystkim chrześcijanom, usiłując ich wytępić. Uprzedźmy go. Roztropnie i ostrożnie do dzieła! Uskutecznijcie to bez rozgłosu, — takie moje zdanie, najdroższy Gorgonjuszu! Bywaj zdrów! Jan."

Oczy Dioklecjana gniewem zapłonęły. Marek głowę zwiesiwszy, stał milczący, jak gdyby żal uczuł za to, iż śmiał podobne pismo odczytać cesarzowi. Właściwie zaś podsłuchiwał, co się dzieje poza komnatą. Nadeszła chwila, gdzie główną trzeba było wysadzić minę. Z daleka dochodziła wrzawa.

— Dziwi mnie, — rzekł po chwili Dioklecjan, nic nie słysząc, — że Jan mógł tak wielką tajemnicę powierzyć listowi.

— Kogo Bóg chce ukarać, temu rozum odbierze.

— Sprawy dokładnie będę dochodził, jeżeli Gorgonjusz okaże się winnym, umrze niechybnie.

Atoli przebiegły doradca i twórca groźnych spisków nie chciał dopuścić do dokładnego śledztwa.

— Uważam, że list ten nie będzie dostatecznym dowodem, aby Gorgonjusza przekonać o winie. Być może, że o nim wcale nie wiedział. Wobec tego dobrze będzie milczeć o wszystkiem, jak gdybyśmy o niczem nie wiedzieli, tem pewniej odkryjemy winnych.

— Słusznie, odpowiedział cesarz po namyśle. — Ale cóż to?

Krzyk łoskot, wołanie dochodziły do komnaty. Zdyszany służący wpadł z krzykiem:

— Cesarzu, wschodnie skrzydło pałacu w ogniu!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 23 maja 1932 r.

Kalendarzyk. 23 maja, Poniedziałek, Dezyderego.
24 maja, Wtorek, Joanny.

Wschód słońca g. 3 — 31 m. Zachód słońca g. 19 — 34 m.
Wschód księżyca g. 0 — 14 m. Zachód księżyca g. 7 — 31 m.

Państwowa Srednia Szkoła Hodowlano-Rolnicza w Grudziądzu,

jedyna tego typu średnia szkoła w Polsce, założona w r. 1925 początkowo w Dębowej Łące, została przeniesiona w r. 1930 do Grudziądza, gdzie posiada maj. Wielkie Tarpno.

Szkoła ma na celu przysposobienie samodzielnych teoretycznie i praktycznie przygotowanych i wykształconych techników hodowców-rolników.

Nauka w Szkole obejmuje 3 kursy i trwa trzy lata. Dla praktycznego wyszkolenia uczniów Szkoła posiada własne gospodarstwo rolne w Wielkiem Tarpnie, gdzie uczniowie odbywają ćwiczenia praktyczne z hodowli i rolnictwa. W majątku tym Szkoła prowadzi zarodowe hodowle bydła, świń i drobiu, które zostały odznaczone wielokrotnie medalami.

Uczniowie, kończący Szkołę po odbyciu rocznej praktyki, złożeniu pracy dyplomowej i zdaniu egzaminu głównego, otrzymują świadectwo ukończenia Szkoły z tytułem Technika Rolnego. Maturzyści Szkoły Hodowlano-Rolniczej mają prawa wojskowe równoważne z maturzystami szkół średnich ogólno-kształcących. Dla niezamożnych uczniów istnieje bursa.

Egzaminy wstępne odbędą się przed wakacjami w dniach 22 i 23 czerwca rb. Szczegółowych informacyj udziela Dyrekcja Szkoły w Grudziądzu ul. Ventzkiego 13 tel. 409.

Pomorsko-Poznański rozkład jazdy kolejowej nakładem Drukarni Toruńskiej S. A.

Na półkach księgarskich ukazał się już kieszonkowy rozkład jazdy kolejowej na dyrekcje kolejowe Gdańsk i Poznań z najważniejszemi połączeniami w całej Polsce, wydany przez drukarnię Toruńską S. A. w Toruniu. Format rozkładu, jak zwykle, praktyczny, działki krótkie i przejrzyste, dostosowane do potrzeb lokalnych. Cały rozkład daje każdemu możność łatwego zorjentowania się w rozkładzie jazdy poszczególnych pociągów. Należy się uznanie za wydanie tak pożytecznego wydawnictwa, które jest bodaj jedyną tego rodzaju pracą, wykonaną z inicjatywy prywatnej. Cena rozkładu, który obejmuje obie dyrekcje razem oraz najważniejsze linje w całej Polsce, a zwłaszcza do głównych uzdrowisk, wynosi 1 zł. Jest do nabycia w księgarni „Drwęcy".

Ku przestrodze matek.

Zauważono w obecnej porze, że wiele matek lub służących wożą po ulicach w odkrytych wózkach malutkie dzieci, zwrócone twarzami ku słońcu, nie zdając sobie wcale sprawy z tego, że promienie słoneczne nader szkodliwie działają na wzrok dziecięcy.

Zwraca się więc uwagę owych matek lub ich służących, by zaniechały tego, chcąc uchronić owe niemowlęta przed możliwą utratą wzroku, co może nastąpić przez wypalenie soczewki ocznej pod działaniem promieni słonecznych.

Z miasta i powiatu.

Rekolekcje zamknięte dla niewiast.

Dla dekanatów: Lubawa, Lidzbark, Brodnica, Nowemiasto odbędą się rekolekcje zamknięte dla niewiast w Lubawie w domu św. Jerzego u Sióstr Miłosierdzia. Są to rekolekcje tygodniowe od 6 czerwca wieczorem o 8 godz. począwszy, kończą się w piątek, dn. 10 bm. rano. Koszty za całkowite utrzymanie — spanie, jedzenie, wynoszą od osoby 15 zł. Zgłoszenia z parafji Nowemiasto przyjmuje ks. radca Pape do 27 bm. pisemnie albo ustnie.

Kino Dźwiękowe Lubawa i Nowemiasto.

Idąc za ogólnym głosem krytyki fachowej, opinji publicznej oraz najszerszych mas społeczeństwa postanowiono wreszcie dokonać oddawna upragnionego przewrotu w dotychczasowym szablonie polskiej wytwórczości filmowej. Pierwszy taki film pogodny i wesoły to Ułani... Ułani... Koniec z dramatami, ze wspomnieniami mrocznych dni niewoli, z pogrążeniem się w beznadziejny smutek! Mamy trosk niemało w życiu codziennem, odetchnijmy od nich w kinie, pamiętając, że „śmiech — to zdrowie". Ujrzymy i usłyszymy więc pierwszą polską komedję mówioną i śpiewaną. Obsada znakomita i niezrównana, Dymsza i Krukowski, jako „ofermy" ułańskie wraz ze swą „bandycką" koleżanką Zulą Pogorzelską w roli kuchty. Pozatem Mieczysław Frenkiel jako burmistrz miasta Grajdołka. Wszyscy zatem spieszmy do kina!

10-ciolecie istnienia Tow. Panien

Nowemiasto. W niedzielę, 12 czerwca rb., obchodzi tut. Stow. Panien 10-ciolecie swego istnienia. Dokładny program podamy później.

Podziękowanie.

Nowemiasto. Dyrekcja Gimnazjum Państwowego w Nowemmieście składa publiczne podziękowanie wszystkim osobom, które okazały swą pomoc i życzliwość przy poszukiwaniu zwłok ucznia klasy trzeciej śp. Jerzego Wolskiego oraz wzięły udział w eksportacji i nabożeństwie, szczególnie zaś Wielebnemu Duchowieństwu — ks. radcy Papemu, ks. prof. Dembieńskiemu i ks. dr. Prybie — Magistratowi miasta z p. burmistrzem Kurzątkowskim na czele, Radzie Rodzicielskiej, Zarządowi Bursy Gimnazjalnej i państwu Graduszewskim w Mszanowie.

St. Lubicz-Majewski, dyrektor.

Zarząd Rady Rodzicielskiej w Nowemmieście wysłał do Kuratorjum Okręg Sz. w Toruniu następującą prośbę w sprawie niezniesienia I klasy gimnazjalnej.

Do

Kuratorjum
Okręgu Szkolnego Pomorskiego

w Toruniu.

Nowemiasto. Dowiedziawszy się o zamiarze zniesienia 1-ej klasy gimnazjalnej od początku nowego roku szkolnego, wnosimy niniejszem uprzejmą prośbą o tymczasowe pozostawienie tejże klasy z następujących powodów:

1. Uczniowie szkoły powszechnej z któregokolwiek oddziału byli dotąd w stanie złożyć egzamin tylko do klasy 1-ej gimnazjalnej, wyjątkowo tylko do klasy 2-ej, nigdy zaś do klasy 3-ej i 4-tej.

Przygotowanie uczniów w szkole powszechnej musiało więc być tego rodzaju, że mogło uczniów kwalifikować tylko do klasy 1-ej. Rodzice więc w przeświadczeniu niedostatecznego w naszej szkole powszechnej przygotowania uczniów dla klas wyższych, oddawali chętnie do klasy 1-ej, mimo, że musieli wtedy koszty czesnego ponosić. Zdawali sobie rodzice jasno sprawę z tego, że, jeżeli dziecko nie zda egzaminu do klasy 1-ej, to wtedy do gimnazjum wogóle trafić już nie będzie mogło.

2. Przynajmniej połowa lub nawet większość uczniów tut. gimnazjum zgłaszała się ze wsi po ukończeniu wiejskich szkół powszechnych. Na wsi nie istnieją oddziały V i VI szkoły powszechnej. Dla tych więc uczniów i uczenic konieczną jest klasa I.

3. Po zniesieniu klasy 1-ej nastąpi w lokalach szkoły powszechnej przepełnienie.

4. Dochód dla Państwa wskutek braku czesnego uczniów 1-ej klasy się zmniejszy.

5. Napotkamy na trudności przy rozpoczętej obecnie rozbudowie gimnazjum.

6. Zachodzi obawa obniżenia poziomu naukowego wskutek przyjęcia materjału do klasy 3-ej niedojrzałego.

Wobec powyższego prosimy Wysokie Kuratorjum uprzejmie o pozostawienie tymczasowe klasy 1-ej aż do czasu dostosowania programu i poziomu szkoły powszechnej do wymagań klas 3-ej i 4-ej.

Zarząd Rady Rodzicielskiej.

Uroczystość Bożego Ciała w Nowemmieście.

Nabożeństwo rozpocznie się o godz. 10-tej, zbiórka o godz. 10. Nad ustawieniem i porządkiem procesji czuwa Straż Pożarna.

Porządek procesji.

a) Na czoło pochodu wysuwa się krzyż, 4 latarnie i dwie małe chorągwie. W dalszym ciągu:
b) Szkoła powszechna.
c) Gimnazjum i skauci.
d) „Sokół".
e) Tow. Młodzieży.
f) Tow. Samodz. Rzemieślników.
g) Cech piekarski.
Chorągiew.
h) Kółko Rolnicze.
i) Tow. Inwalidów.
j) Tow. Powst. i Wojaków, Policja Państwowa.
k) Tow. Robotn. św. Józefa.
l) „Harmonja".
m) Tow. Ludowe.
2 chorągwie
n) Tow. Panien.
o) Trzeci Zakon.
2 chorągwie
p) Tow. Matek.
Chorągwie.
r) Tow. św. Wincentego a Paulo.
Chorągwie
s) Reprezentanci urzędów: Starostwa, Magistratu, Wojska, Sądu, Poczty i t. d.
t) Dozór kościelny.
u) Dzieci Marji.
w) Siostry Miłosierdzia.
x) Dzieci, sypiące kwiatki.
y) Księża asystenci.
z) Ks. Proboszcz, niosący Najśw. Sakrament.

Za baldachimem śpiewacy i Straż Ogniowa, czuwająca nad porządkiem i bezpieczeństwem. Uprasza się uczestników procesji o zachowanie się z należytym spokojem i skupieniem, zwłaszcza na cmentarzu kościelnym i przy ołtarzach oraz nieurządzania sobie lóż z okien.

Ołtarze zaofiarował się urządzić: I. na rynku p. Serożyński przed swoim składem. II. na placu św. Tomasza Tow. św. Józefa, III. na rynku p. Gęstwicki przed swoim składem. IV. przy kościele — Siostry św. Wincentego a Paulo.

Ks. radca Pape, proboszcz.

Walne zebranie Korporacji Młynarskiej.

Nowemiasto. Zwołane na 20 bm. w hotelu p. Bony w Nowemmieście Walne Zebranie Korporacji Młynarskiej na pow. lubawski, odbyło się z powodu niedostatecznej ilości członków z godzinnem opóźnieniem, tak że zagaił je przewodn. Korporacji, p. Roth z Bielic, o godz. 12 w południe. Ubolewając nad brakiem zainteresowania wśród członków wzywał ich do regularnego uczęszczania na zebrania oraz do organizowania się niečłonków w Korporacji Młynarzy, zarazem powitał delegata Starostwa i przedstawiciela naszego pisma. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu nastąpiły sprawozdania zarządu, z których wynika, że w ub. r. odbyły się 4 zebrania i 2 posiedzenia zarządu. Wyzwolono 2 uczni na pomocników. Kasjer, p. M. Roth, podał, że dochód w ub. r. wynosił 154 zł, zaś rozchód 139 zł, tak że na rok 1932 przechodzi 558,90 zł

Po udzieleniu zarządowi absolutorjum wybrano nowy zarząd na okres 2 letni, w skład którego weszli wszyscy panowie starego zarządu z p. Rothem jako przewodn. Następnie uchwalono budżet na r. 1932, który wynosi w rozchodach i dochodach 150 zł. Sprawę wyegzaminowania 2 uczni załatwiono w ten sposób, że termin egzaminu wszystkich uczni wyznaczony będzie na początku lipca. W wolnych wnioskach p. przewodn. podał zebranym do wiadomości wysłanie przez Związek Młynów w Grudziądzu do Wojewody nagłego wniosku z żądaniem odwołania zarządzeń wojewódzkich w sprawie przemiału i opłat za przemiał, które jest sprzeczne z rozporządzeniem p. Prezydenta. Związek w tej sprawie powołuje się na decyzję głównej Komisji Aprowizacyjnej Min. Spraw Wewnętrznych, która podzieliła pogląd ministerstwa i orzekła, że należy produkcję mąki i chleba tak produkować, aby wszyscy konsumenci mogli otrzymać chleb, jakiego żądają i na jaki ich stać. Chodzi tu o jaśniejszy chleb pytlowy i sitkowy. Po omówieniu jeszcze innych zawodowych spraw Przewodn. solwował zebranie hasłem „Cześć Młynarstwu".

Czy to też chluba „Strzelca"?

Nowemiasto. Wiadomość o znalezieniu i złożeniu w kostnicy szpitala powiatowego zwłok śp. Jerzego Wolskiego ściągnęła tamdotąd wielu ciekawych. A nie tylko ciekawych. Wypadek ten wstrząsnął do głębi mieszkańców miasta i współczucie wiodło ich do zwłok Zmarłego, by go zobaczyć i pomodlić się za jego duszę. Między innymi znalazł się tam i Gross, członek miejscowego „Strzelca". Miast jednak, jak inni, westchnąć za duszę tak tragicznie zgasłego i pomyśleć i nad kruchością i niepewnością życia własnego, on przeciwnie uważał za stosowne skorzystać z okazji, by zmarłemu coś ukraść. Przystąpił do wiszącego skórzanego paska po śp. Zmarłym, niby w celu obejrzenia tegoż, ale cóż, kiedy pasek przytem znikł. Gross był jednak pilnie obserwowany i kiedy po zniknięciu paska jeden z obserwujących go, który widział, jak pasek ukradł Gross, podszedł do niego z zapytaniem, czy nie wie, gdzie się ów pasek podział, Gross w obecności wszystkich wyparł się czynu. Za tak kłamliwe tłumaczenie się został on na miejscu przez jednego z obecnych publicznie spoliczkowany, poczem, porzuciwszy pasek, spiesznie się oddalił.

Przy zajściu tem był też obecny p. Michczyński, robotnik i tego, który spoliczkował sprawcę tak ohydnego występku, pochwalił, a zarazem oświadczył: „nie jestem już więcej członkiem „Strzelca". Fakt ten jest znamienny, gdyż do niedawna p. Michczyński był jeszcze gorliwym „Strzelcem". Widocznie czyn tak niegodziwy obrzydzenia go nabawił do organizacji, w której takie są jednostki. Bo przecież czyn taki zasługuje na największe potępienie.

Nie dlatego tylko, że to pospolita kradzież, ale chodzi tu jeszcze o brak zupełnego pietyzmu dla zmarłego, bo przecież dla rodziców droga jest każda cząstka po zmarłym. Zajście to stanowi nowy dowód na to, jakich to ludzi ma sanacja w swym „Strzelcu".

Gehenna ruchu O. W. P.

Lubawa. Od powstania Obozu Wielkiej Polski ruch młodych w naszym powiecie napotyka stale na wielkie trudności, któremi chce się zahamować rozwój organizacji. Pamiętamy bezpodstawne uwięzienie Młodych z Nowegomiasta oraz liczne procesy, jakie posypały się na organizatorów ruchu Młodych. Dn. 19 bm. zasiadł na ławie oskarżonych kier. wydz. pow. p. Fr. Tykarski już po raz dwudziesty za zakładanie placówek O. W. P. Został ukarany mandatem karnym w sumie 50 zł za przemówienie na zebraniu organ. placówki Nowydwór. Od tego wniósł sprzeciw. Razem z nim był również oskarżony p. J. Mianowski, kierow. O. W. P. placówki Nowydwór. Sąd Grodzki po rozpatrzeniu tej sprawy wydał wyrok, uniewinniający obu oskarżonych, a koszta nałożył na Skarb Państwa. Dwadzieścia procesów dla jednego człowieka w niespełna roku to naprawdę zatrważające i nie każdy wytrzymałby na tem stanowisku. Tym sposobem dąży się u nas do zahamowania ruchu Młodych, co wręcz przeciwny odnosi skutek, gdyż młodzież coraz liczniej garnie się w szeregi O. W. P. Swiadczy to, iż zasady tej organizacji, opierające się na zdrowych i czysto narodowych fundamentach, które daremnie stara się zburzyć sanacja, odpowiadają najlepiej szerokim warstwom młodzieży. Tego ruchu już żadna moc nie powstrzyma w jego triumfalnym pochodzie ku Wielkiej Polsce, w której zapanuje ład i porządek.

Przestroga dla innych.

Lubawa. Mimo częstych przestróg i nawoływań, są jeszcze ludzie, którzy wolą pieniądze trzymać w domu lub wypożyczać prywatnie, często bez należytego zabezpieczenia i bez wiedzy innych osób, co jest bardzo ryzykowne w razie jakiegoś wypadku lub śmierci.

Powyższy wypadek niech będzie pod tym względem przestrogą dla innych. Przed kilkoma miesiącami zmarł nagle Florjan Kościński, żyjący samotnie. Posiadał on bardzo znaczny kapitał, wynoszący około 40 tys. zł, który wypożyczył prywatnie. Ze swych spraw materjalnych nie zwierzał się nikomu oraz nie sporządził żadnego testamentu, mimo nalegania ze strony krewnych. Z chwilą śmierci, jak to zwykle bywa, powstały między krewnymi na tle podziału majątku nieporozumienia. Co więcej, trzeba było wpierw się dowiadywać, kto pożyczył pieniądze od zmarłego. Obecnie sprawa znajdzie się w sądzie. Niektórzy ze spadkobierców radziby od dłużników poodbierać pieniądze. Przed zapadnięciem jednak wyroku dłużnicy, którzyby komukolwiek pieniądze zwrócili, będą zmuszeni je zwrócić jeszcze raz prawnym spadkobiercom.

Wielki pożar.

Byszwałd. Dn. 19 bm. po poł. około godz. 4 powstał w Byszwałdzie pożar na strychu domu mieszk. p. Elżbiety Krajzewicz. Pieczono chleb i prawdopodobnie pożar powstał od iskry z komina, która, padłszy na słomą kryty dach domu drewnianego, momentalnie wywołała pożar, który rozszerzył się z błyskawiczną szybkością z powodu wiatru. Przybyłe Straże Pożarne zajęły się już tylko zlokalizowaniem pożaru, gdyż o ratowaniu płonących budynków nie można było myśleć. Spalił się p. El. Krajzewicz dom mieszkalny, stodoła i szopa, wszystkie kryte słomą, oraz 5 prosiąt, wialnia, sanie robocze, wirówka, 50 ctr. żyta, 10 ctr. pszenicy, 5 ctr. jęczmienia, 5 ctr. owsa, 40 ctr. ziemniaków i słoma, wartości ogólnej około 7 tys. zł. Zabudowania prócz sprzętów domowych i inwentarza ubezpieczone były na 7 tys. zł; p. Mich. Zmijewskiemu szopa i stodoła, kryte papą, wartości 4 tys. zł, a ubezpieczone na 3000 zł; p. Bern. Krajzewiczowi stodoła, kryta słomą, wart. 700 zł, która ubezpieczona nie była. Dzięki wiatrowi, który zmienił kierunek, pożar nie objął więcej budynków okólnych, krytych przeważnie słomą. P. B. Krajzewicz spaliła się też część mebli i rzeczy na strychu, zaś wszystkim trzem gospodarzom także część narzędzi rolniczych w stodołach. Szkoda wynosi około 30 tys. zł. Z uznaniem należy podnieść sprawność naszych wiejskich sikawek, które do pożaru stawiły się bardzo licznie; oprócz miejscowej przybyły sikawki z Rożentala, Kazanic, Zielkowa, Grabowa i Lubawy z motorowym zapędem, którą niestety prześladowało jakieś fatum w tym dniu, tak iż niewiele mogła zdziałać.

Jedną rzecz należy napiętnować i to oblewanie wodą, w dodatku bardzo brudną przygodnych widzów, przeważnie niewiast, przez jednego ze strażaków.

Z Pomorza.

Nieszczęście na Wiśle.

Toruń. W drugie święto Zielonych Swiąt wybrali się na przejażdżkę łodzią po Wiśle: p. Wojciech Głazik, lat 26, właściciel piekarni, p. Teofila Arkuszewska i brat jej 14-letni Leon. W pobliżu starego mostu łódź z nieustalonych przyczyn nagle się wywróciła i wszyscy jadący w niej wpadli do wody. Arkuszewskich zdołano uratować, zaś Głazik, który prawdopodobnie z przestrachu i zimna uległ atakowi serca, zatonął.

Wstrząsający wypadek.

Chojnice. Dnia 17 bm. podczas rozbierania budynku mieszkalnego w Zielonej Hucie został przygnieciony zapadającym się murem Wirkus Jan, lat 58. Wobec zgniecenia czaszki i klatki piersiowej śmierć nastąpiła natychmiast. W dochodzeniach ustalono, że wypadek został spowodowany lekkomyślnością i nieuwagą samego poszkodowanego.

Z dalszych stron Polski

Okropne morderstwo.

Włocławek. W nocy na piątek dokonano w mieszkaniu Markowskiego strasznego morderstwa, który, wróciwszy z Gdańska, zastał okropny obraz zbrodni. Ostrym hakiem przybita do podłogi leżała martwa już jego żona. Na głowie ślady kilku ostrych cięć i gardło podcięte. Córeczka zaduszona, zawinięta w pierzynę, schowana była do szafy. Całość otoczona jest wielką tajemnicą.

Pojedynkowicze, przybywszy na miejsce spotkania, zastali tam już swoje żony

Warszawa. W lasku wawerskim pod Warszawą miało miejsce niezwykłe zajście, a mianowicie przed paroma tygodniami z błahych powodów przyszło do kłótni pomiędzy pewnym lekarzem i pewnym inżynierem. Rezultatem było wyzwanie na pojedynek, który się odwlókł z powodu zachorowania jednego z przeciwników.

Onegdaj miał się odbyć pojedynek na pistolety, jednakże przeciwnicy, przybywszy na wyznaczone miejsce z sekundantami, zastali tam już obie swoje małżonki, które oświadczyły, że w żaden sposób do pojedynku nie dopuszczą. Wobec tego całe towarzystwo powróciło do miasta, a jaki będzie dalszy bieg tej sprawy, narazie nie wiadomo.

Gołębie przyniosły śmierć.

Kielce. W osadzie Słupia Nowa pod Kielcami wynikła sprzeczka o gołębie między 13-letnim Stefanem Kęcieskim, a 18-letnią jego siostrą Kazimierą, która nie chciała wpuścić brata do izby, której podłogę szorowała właśnie i uderzyła go lekko w rękę. Chłopiec, który chciał koniecznie nakarmić młode gołębie, a trzymał w tej chwili nóż i długie nożyce, chciał odwzajemnić się uderzeniem. Ale siostra wydarła mu nożyce i z progu izby zepchnęła do sieni. Wówczas brat nagłem uderzeniem wpakował jej nóż w serce. Smierć nastąpiła natychmiast. Po dokonaniu zbrodni Stefan zbiegł i ukrywał się przez parę dni w lesie, ale w chwili, gdy usłyszał dźwięk dzwonów pogrzebowych, towarzyszący żałobnemu obrzędowi ofiary, wyszedł z ukrycia i stanąwszy przy drodze, wpatrywał się w trumnę siostry oczami, pełnemi łez. Nie uciekał, gdy podeszła doń policja, w śledztwie jednak nie przyznał się do zbrodni, utrzymując, że siostra sama nadziała się na trzymany przezeń nóż.

Ponowna obniżka poborów urzędniczych, uchwalona przez Radę Ministrów,

obowiązywać będzie od dnia 1 czerwca br.

Warszawa, 20. 5. W dniu dzisiejszym odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Aleksandra Prystora posiedzenie Rady Ministrów, na którem m. in. uchwalono projekt rozporządzenia o zmianach wysokości uposażeń funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojskowych oraz zaopatrzeń emerytalnych, na mocy którego ulegnie zmniejszeniu stosowany dotychczas od 1927 roku 10 proc. dodatek do uposażeń funkcjonarjuszy państwowych oraz sędziów i prokuratorów, zajmujących stanowiska służbowe poza miastem Warszawą, jak również do zaopatrzeń emerytalnych osób, zamieszkałych poza miastem st. Warszawą. Cofnięcie powyższego 10 proc. dodatku równać się będzie obniżce całkowitego wynagrodzenia o 9 proc.

W stosunku do osób wojskowych, zamieszkałych poza miastem st. Warszawą, odpowiednia obniżka uposażeń wyniesie 8 proc.

Powyższe obniżki wejdą w życie 1 dniem 1 czerwca, jeśli chodzi o uposażenia osób, pozostających w służbie czynnej i z dniem 1 lipca w odniesieniu do zaopatrzeń emerytalnych.

Linja Gdynia — Ameryka przeszła w polskie ręce.

Wielce doniosłem wydarzeniem jest dokonane w ostatnich dniach przez rząd polski wykupienie wszystkich udziałów duńskich w Polskiem Transatlantyckiem Tow. Okrętowem, które, jak wiadomo, utrzymuje jedyną polską regularną linję pomiędzy Gdynią i Ameryką. W ten sposób Rząd polski stał się właścicielem 100 proc. udziałów Towarzystwa, a tem samem i linja weszła na drogę całkowitego spolszczenia.

Masowe ucieczki włościan z „raju bolszewickiego".

Wilno. Z poszczególnych odcinków pogranicza donoszą, że w ostatnich dniach wzmogły się wypadki licznych ucieczek włościan z Białorusi na terytorjum polskie.

W ciągu ostatniego tygodnia na poszczególnych odcinkach pogranicznych polsko-sowieckich zanotowano przedostanie się na terytorjum polskie przeszło 50 osób.

Krwawe rozruchy w Bombaju.

Londyn, 15. 5. Rozruchy w Bombaju szerzą się coraz bardziej.

Na ulicach miasta odbywają się ciągłe walki między ludnością hinduską a muzułmanami.

W wielu miejscach popodpalano domy. Przy pożarach ludność mordowała się sztyletami. Dotychczas do szpitali dostarczano około 600 rannych.

Policja początkowo tłumiła rozruchy, jednakowoż w poniedziałek rano rozruchy przybrały takie rozmiary, że musiano zmobilizować wojsko, które użyło broni palnej. W poniedziałek podczas starć z tłumem zabito 45 osób.

Powodem wszczęcia rozruchów było pobicie dwóch chłopców muzułmańskich przez jednego z hindusów.

Wyolbrzymiony ten drobny wypadek poruszył sfanatyzowane masy, które wyszły tysiącami na ulicę i rozpoczęły walkę między sobą.

Dział licytacyjny.

Przymusowa licytacja odbędzie się dnia 28-go bm.

O godz. 10-tej przed poł. sprzedawane będą na rynku: kanapa, umywalnia, nocne stoliki.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 24 bm. 12.10, 13.35, 14.45 Płyty gr. 15.15 „Chwilka lotnicza". 15,25 „Organizujmy letniska". 15.45 Komun. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 15.50 Program dla młodzieży: a) Feljeton „O Fryderyku Chopinie" (z okazji „miesiąca Chopina"). 16.03 „Listy od dzieci". 16.20 „Łowiectwo a przyroda" (tr. ze Lwowa). 16,40 Płyty gr. 16.55 Odczyt w języku azerbeidżańskim pt. „Idea niepodległości w literaturze Azerbeidżanu" (z cyklu odczytów, przezn. dla zagranicy). 17.10 „O porażeniu elektrycznem" (tr. ze Lwowa). 17.35 Koncert symfoniczny ork. Filharm. Warsz. 19.15 Bieżące wiadomości rolnicze. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty gr. 19.45 Prasowy Dziennik Radj. 20.00 Feljeton: „W grodzie Tarnowskich". 20.15 Koncert popul. 21.45 Skrzynka pocztowa techniczna. 22.00 Recital fortepianowy. 22.50 Muzyka taneczna.

Sroda, 25 bm. 12.10, 13.35, 14.45 Płyty gr. 15.25 Skrzynka pocztowa. 15.45 Komun. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 15.50 Płyty gr. 16.20 „O książce, która spać nie daje". 16.40 Płyty gr. 16.55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 „Przez Ponary do Trok" p. Jan Bułhak (tr. z Wilna). 17.35 Muzyka lekka ork. P. R. 19.15 Skrzynka pocztowa roln. 19.30 Wiadomości sport. 19.35 Płyty gr. 19.45 Prasowy Dziennik Radj. 20.00 Feljeton „O Bolesławie Prusie". 20.15 Piosenki w wyk. Choru Warsz. 21.00 „Glossy do twórczości Karola Szymanowskiego" (tr. z Krakowa). 21.15 Koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego. 22.45 Odczyt w języku angielskim: „Preferencyjne taryfy morskie". 23.00 Muzyka taneczna.

Poświęcenie nowego statku polskiego.

Gdynia. Dn. 16 bm. w południe odbyła się uroczystość poświęcenia nowego statku „Lublin", należącego do Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego w Gdyni.

Aktu poświęcenia dokonał Ks. Biskup Okoniewski w obecności m. in. Kom. Gen. R. P. p. mr. Pappe, min. Przem. i Handlu p. gen. Zarzyckiego p. Wojewody.

Lublin służyć będzie do transportu artykułów szybko się psujących (jaja, mięso, bekony) z Gdyni do Anglji. W pierwszą swą podróż wyruszył 19 bm. do Anglji.

Giełda warszawska

z dnia 20. 5. 1932 r.	kup
Londyn	32.59
Paryż	35.05
Szwajcarja	174.02
Holandja	360.70
Praga	26.33
Nowy Jork kabel	8.884
Nowy Jork czeki	8.879
Włochy	45.62

Notowania kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 19. 5. 32 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	27.50—28.00
Żyto	26.50—27.00
Jęczmień dworski	23.75—24.75
Owies	21.00—21.50
Mąka pszenna 65 proc.	43.00—45.00
Mąka żytnia	41.00—42.00

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 20. 5.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	28.50—28.75
Pszenica	29.75—30.00
Jęczmień browarowy	24.50—25.00
Owies	22.50—23.00
Mąka żytnia	42.25—43.25
Mąka pszenna 65 proc.	44.25—46.25
Otręby żytnie	17.25—17.50
Otręby pszenne	16.00—17.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

S. p.

Augustyn Rutkowski

b. wójt, sołtys i członek Rady Szkolnej miejscowej gminy Kazanice zmarł dnia 18 bm., opatrzony św. Sakramentami.

Pół wieku pracował ś. p. Zmarły z nadzwyczajną energją i wielkiem poświęceniem dla dobra tut. gminy.

R. i. p.

Za gminę Kazanice:
Wiszniewski, sołtys.

Kazanice, dnia 20. 5. 1932 r.

W dniu 18 bm. zmarł w Kazanicach

ś. p.

Augustyn Rutkowski

b. wójt obwodu Kazanice—Rożental, przeżywszy lat 94.

Zmarły sprawował przez długie lata, bo blisko 50 lat, w tut. obwodzie Urząd Wójtostwa, służąc mieszkańcom obwodu zawsze życzliwą radą.

Cześć Jego pamięci!

Byszwałd, dnia 22 maja 1932 r.

Marcinkowski,
wójt obwodu Kazanice.

Dzisiaj rano o godz. 6-tej zasnął w Bogu, opatrzony Olejami św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek

ś. p.

Tomasz Kliniewski

przeżywszy lat 71.

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążona
RODZINA.

Zwiniarz, dnia 21. 5. 32 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 bm. o godz. 9-tej przed południem w kościele parafjalnym w Zwiniarzu.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 28 maja 1932 r. o godz. 10 będę sprzedawał w Radomnie za gotówkę najwięcej dającemu:

10 tuczników

Zbiórka licytantów na podwórzu majątku p. Sikorskiego.

Michczyński, egzek. powiat. w Nowemmieście.